

Rys historyczny egzorcyzmów

Autor: fratris - 02/15/2011 15:10

Rys historyczny egzorcyzmów

1. Życie Chrystusa i Apostołów

Jezus od samego początku walczy z szatanem i zwycięża go. Szatan występuje przeważnie w swojej zwyczajnej roli kusiciela. Działalność publiczna Jezusa zaczyna się od opisu kuszenia. Ponadto Jezus nieustannie zwycięża szatana również w jego działalności nadzwyczajnej, tzn. uwalnia te osoby, którymi zły duch całkowicie zawładnął.

A. Znaczenie walki Jezusa z szatanem

Jezus przyszedł, aby

„wyrzucać złe duchy i głosić królestwo Boże” (Łk 11, 20)

„uwolnić wszystkich, którzy byli pod władzą diabła (Dz 10. 38)

Diabeł został nazwany:

- „księciem tego świata” (J 14, 30)
- „bogiem tego świata” (2 Kor 4, 4)
- „mocarzem”, który wydaje się być pewnym swego panowania nad ludźmi

Jezus jest mocniejszy od niego – zwycięża go i zabiera mu władzę, którą sobie uzurpował. Uwydatnienie tej bezpośredniej walki, która kończy się całkowitym zwycięstwem Chrystusa, ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia dzieła Odkupienia.

B. Oryginalność walki Jezusa z szatanem

- Jezus nie był związany z ideologią swojej epoki, w której samo istnienie demona było poddawane w wątpliwość: faryzeusze wierzyli w jego istnienie, saduceusze zaś nie.
- Jezus sam rzucał światło na sposoby działania złego ducha przeciwko Bogu - wyjaśnienie przypowieści o kąkolu i pszenicy oraz przypowieści o siewcy.
- Jezus uwalniał opętanych i rozróżniał wyraźnie uwolnienie człowieka od złego ducha od uzdrowienia go od licznych chorób.

C. Apostołowie poszli śladami Mistrza

- Wyrzucali złe duchy zarówno podczas działalności publicznej Jezusa jak i po Jego zmartwychwstaniu.
- Głosili konieczność walki przeciwko szatanowi – „Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu” (1 P 5, 8-9); „przeciwstawiajcie się natomiast diabłu, a ucieknie od was” (Jk 4, 7); także J 5, 18-19 i Ef 6, 12.

Biblia mówi ponad 1000 razy o złym duchu, a w NT doliczono się aż 568 odnośników. Kto nie wierzy w istnienie złego ducha, ten nie rozumie dzieła Chrystusa, okłamuje wiernych i odchodzi od nauczania biblijnego i kościelnego” (Paweł VI, listopad 1972).

2. W pierwszych trzech wiekach

Wszyscy chrześcijanie sprawowali bądź też mogli sprawować tę władzę, którą otrzymali: „kto uwierzy i przyjmie chrzest w Imię moje będzie wyrzucał złe duchy” (Mk 16, 16).

Wartość apologetyczna egzorcyzmów

- Przyciągały one opętanych pogan, skłaniając ich, aby zwracali się z prośbą o pomoc do chrześcijan. Św. Justyn pisze: „Chrystus zrodził się z woli Ojca, aby zbawić wierzących w Niego i zniszczyć demony. Możecie o tym sami się przekonać na podstawie tego, co widzicie na własne oczy. Na całym świecie i w waszym mieście (w Rzymie) są liczni opętani, których inni egzorcyci, zaklinacze i magowie, nie potrafili wyleczyć. Natomiast wielu z nas, chrześcijan, rozkazując im w imię Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego pod Poncjuszem Piłatem, uzdrowiło ich, czyniąc bezsilnymi te demony, które opętały ludzi" (Apologia, VI, 5-6).

- Także św. Cyprian kładzie nacisk na moc egzorcyzmów: „Przyjdź i posłuchaj sam własnymi uszami. Przyjdź i zobacz własnymi oczyma złe duchy w chwili, gdy uciekają przed naszymi zaklęciami, przed naszymi duchowymi biczami i torturą naszych słów, opuszczając ciała, które wzięli w posiadanie" (Przeciwko Demetriuszowi, rozdz. 15).

Należy podkreślić apologetyczną moc egzorcyzmów, która przyciągała także pogan do uwalniającej działalności chrześcijan, ponieważ wydaje się, że dziś znajdujemy się w pozycji zgoła przeciwstawnej. Chrześcijanie, którzy nie znajdują żadnego zrozumienia i żadnej pomocy w Kościele, zwracają się do magów, do innych religii, do sekt.

Formuły egzorcyzmu

- Justyn w swoim Dialogu z Tryfonem, przedstawia najbogatszą formę tekstową egzorcyzmu: „Każdy demon, któremu rozkazuje się w imię Syna Bożego - zrodzonego przed wszelkim stworzeniem, który przyszedł na świat z Dziewicy, stał się Człowiekiem podległym cierpieniu, a został ukrzyżowany przez wasz lud pod Poncjuszem Piłatem, umarł, powstał z martwych i wstąpił do nieba - każdy demon, powtarzam, któremu rozkazuje się na mocy tego imienia, zostaje zwyciężony i unieszkodliwiony".

- Nieco więcej natomiast pisze Orygenes w swoim piśmie skierowanym przeciw Celsusowi: „Siła egzorcyzmu tkwi w imieniu Jezusa, które zostaje wypowiedziane przy równoczesnym oznajmianiu faktów związanych z Jego życiem". Orygenes dorzuca jeszcze nowe elementy, których nie było u jego poprzedników. Mówi, że w imię Jezusa można wyrzucać złe duchy nie tylko z osób, ale także z przedmiotów, z miejsc i ze zwierząt. Jest to rzecz godna podkreślenia. Wypada przy tym dodać, że właśnie taka była praktyka egzorcystów od zawsze i została ponownie przyjęta dopiero przez Katechizm Kościoła Katolickiego (por. 1673).

Praktyka egzorcyzmów

Pierwsi chrześcijanie byli przekonani, że pogaństwo jest dziełem diabła. Stąd wzięła się potrzeba praktyki egzorcyzmu w stosunku do każdej osoby i do całego środowiska społecznego, aby dokonało się przejście z pogaństwa do chrześcijaństwa, spod władzy złego ducha pod panowanie Boga. Także dziś istnieje potrzeba położenia nacisku na to przejście, a dostrzega to tylko ten, kto ma dziś otwarte oczy na sytuację współczesnego człowieka i na całą naszą rzeczywistość.

3. Od III do VI wieku

- Był to okres wielkiej ewolucji w całym Kościele, także w sferze praktykowania egzorcyzmów. Wielkie wydarzenia historyczne, takie jak zwycięstwa Konstantyna i Teodozjusza, mogą sprawiać wrażenie, że pogaństwo zostało zwyciężone przez chrześcijaństwo. Z drugiej strony inwazje barbarzyńców są interpretowane przez Ojców jako nadejście nowego pogaństwa, które nie mniej niż to pierwsze potrzebuje egzorcyzmów.
- Do większego rozwinięcia działalności związanej ze stosowaniem egzorcyzmów przyczyniły się przede wszystkim początki życia monastycznego. Pierwsi mnisi, tacy jak Antoni, Pachomiusz, Hilarion, nie wycofywali się na pustynię, aby uciec od świata, ale przebywali w osamotnieniu, walcząc z szatanem, który według długowiekowej tradycji na pustkowiu znajduje swoje ulubione mieszkanie. Walka przeciwko złemu duchowi, prowadząca do uwolnienia ludzkości od ataków szatana, była głównym celem mnichów, którzy w ten sposób, po zakończeniu prześladowań i przeminięciu epoki męczenników, stawali się bojownikami, walczącymi na pierwszej linii przeciwko szatanowi. Wcześniej, nawet jeśli wszyscy chrześcijanie mogli wyrzucać demony w imię Chrystusa, to z pewnością prym wśród nich wiedli ci, którzy poświęcali się modlitwie i postom, zgodnie z nauczaniem Ewangelii. Także ten fakt wyjaśnia skuteczność twardego życia mnichów dla pokonywania złych duchów.
- Następuje zmiana: egzorzysta-męczennik ustępuje na rzecz egzorcysty-mnicha.
- Z powodu pojawiania się fałszywych egzorcystów i oszustów posługa ta została ujęta w ramy prawne (także pod wpływem prawa rzymskiego, wg którego wszystko podlegało regulacji). Papież Sylwester wprowadził święcenia niższe – egzorzystat. Od 416 roku pap. Innocenty I ustalił, że egzorcyzmy mogą być sprawowane za zgodą biskupa. W Kościele Wschodnim zawsze posługa egzorcyzmów była uważana jako charyzmat i sprawował egzorcyzmu ten, kto ów charyzmat posiadał.
- W każdej epoce byli święci, którzy nie będąc egzorcystami uwalniali od złych duchów. Ustalenia prawne dotyczą egzorcyzmu jako sakramentalium a nie modlitwy o uwolnienie.

4. Od VI do XII wieku

Był to długi okres, w którym praktykowanie egzorcyzmów przeżywało swój rozkwit zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. W Kościołach nie brakowało egzorcystów, dzięki czemu można było mówić nawet o szkole sprawowania egzorcyzmów, której dziś tak brakuje ze względu na zanik praktykowania egzorcyzmów. Aż do XII wieku lud i teologowie odżegnywali się od wierzeń w czarownice i nie było prześladowań opętanych. W tym okresie, wraz z rozwojem ikonografii powstały pierwsze wizerunki szatana, a także obrazy, które przedstawiały działalność egzorcystów. Był to okres równowagi

na tym polu: praktyka egzorcysty stanowiła integralną część duszpasterskiej posługi Kościoła. Było tak, jak być powinno.

5. Od XII do XV wieku

Nastąpił bardzo smutny okres dla Kościoła, zapowiadający nadejście jeszcze mroczniejszych czasów. Nie można wysnuwać takiego wniosku tylko z kulturalnego punktu widzenia, gdyż właśnie w tym okresie powstały wielkie Summy teologiczne i budowano cudowne katedry, ponadto na te czasy przypadła działalność wielkich i teokratycznych papieży. Kobiety, które do tej pory były nazywane *bonae feminae*, czyli „będącymi nie w pełni rozumu”, i którym okazywano współczucie, zaczęto nazywać „czarownicami”. Właśnie one bardziej niż ktokolwiek inny mogły potrzebować egzorcyzmów, tymczasem były prześladowane i palone na stosach.

- W latach 1340-1450 Europę nawiedziła tak zwana „czarna zaraza”, tj. epidemia, która zdziesiątkowała ludzkie społeczności, pociągając za sobą takie konsekwencje, jak: upadek wartości moralnych, rozprzestrzenianie się bratobójczych walk, schizmy w Kościele. Z tych wszystkich klęsk zrodziła się mania demonizowania wszystkiego, ale nie w tej formie, która prowadziłaby do stosowania egzorcyzmów o uzdrowienie lub też uwolnienie. Przyjęto niszczycielskie formy walki ze złem.

6. Od XVI do XVII wieku

Był to naprawdę okres szaleństwa, w którym egzorcyzmy ustąpiły miejsca prześladowaniom. Historia zawsze uczy życia, dlatego często jest nazwana „nauczycielką”, której się nie słucha. Opisując ten okres, który jest najmroczniejszy ze wszystkich, chciałbym się ustosunkować do niego bardzo jednoznacznie, ponieważ uważam, że możemy się z niego wiele nauczyć i wyciągnąć wnioski dla naszych czasów. Właśnie na podstawie tego okresu można wyraźnie dostrzec pewną prawidłowość, że tam, gdzie nie praktykuje się egzorcyzmów, ich miejsce zajmują prześladowania. Tam, gdzie egzorcyzmy są praktykowane, nie dochodzi do prześladowań, nawet jeśli mamy do czynienia z tą samą epoką i z taką samą mentalnością oraz z tymi samymi problemami. Gdzie zły duch nie jest zwalczany i wyrzucany z pomocą egzorcyzmów, tam ludzie są demonizowani i mordowani. Skutkiem ciągłych prób, szczególnie ze strony ludzi Kościoła, pomniejszania problemu istnienia diabła i jego działania, zredukowania go do minimum czy zrezygnowania zupełnie ze stosowania egzorcyzmów jest, że nie ponosi na tym żadnej szkody szatan, natomiast olbrzymią krzywdę wyrządza się samemu człowiekowi.

- Dzięki Bogu, były i chlubne wyjątki. Zachował się dobrze udokumentowany przypadek siostry Joanny Fery (1559--1620), pochodzącej ze zgromadzenia Czarnych Sióstr z Mons, we Francji. Wiele lat wcześniej zawarła ona pakt z diabłem. Była naprawdę czarownicą, którą należało wydać inkwizycji i według norm wówczas obowiązujących zostałaby skazana na spalenie na stosie. Na szczęście znalazł

się uczony i pełen taktu duszpasterz, Luigi de Berlaymont, arcybiskup Cambrai. Zarządził, że siostra, którą chciano oddać pod sąd, ma być poddana egzorcyzmom. Po roku modlitw egzorcyzystycznych siostra została uwolniona od złego ducha i przeżyła jeszcze wiele lat w swoim zakonie jako wzorowa zakonnica.

7. Od XVII do dziś

- Jak irracjonalne i absurdalne były polowania na czarownice, tak samo irracjonalne było ich zaprzestanie. Wszystko ustało w jednej chwili, niemalże niespodziewanie. Lecz nie nastąpiło to tak, jak logicznie należało się tego spodziewać: ponieważ tam, gdzie kontynuowano praktykę egzorcyzmów, nie było prześladowań, należało więc ponownie przywrócić praktykowanie egzorcyzmów. Tymczasem tak się nie stało. Reakcja na wybryki przeszłości przyniosła totalny brak zainteresowania diabłem i jego działaniem. Doszły do tego także i inne powody, które funkcjonują jeszcze i dziś. Przesada, objawiająca się demonizowaniem wszystkiego, wzbudziła reakcję, która spowodowała upadek doktryny dotyczącej istnienia diabła. Diabeł stał się symbolem, zabawnym „pajacem”; co więcej, był on również widziany, jako wyobrażenie abstrakcyjnej idei zła. Ale nie był już istnieniem osobowym, którego działanie sięga do samej głębi człowieka, jak twierdzi Sobór Watykański II: „Cała historia ludzka jest przeniknięta straszną walką przeciwko siłom ciemności; walką, która rozpoczęła się na początku świata i ma trwać, jak mówi Pan, aż do dnia ostatecznego” (Gaudium et spes, 37). Do utrwalenia tego nagłego przejścia, określającego następne trzy wieki, przyczyniła się później kultura świecka. Wywarła ona wielki wpływ na środowiska kościelne, szczególnie na uniwersytety, wpływając w sposób decydujący na formację biskupów i kapłanów. Ta sytuacja znalazła szybko swe odzwierciedlenie w religijności ludu, prowadząc do kryzysu wiary, a jak to się zawsze zdarza - tam, gdzie upada wiara, ludzie oddają się praktykom zabobonnym, które w naszych czasach znajdują swoje korzenie w różnych odmianach okultyzmu.

- Kultura świecka została zdominowana przez działalność demitologizującą, prowadzoną przez niewierzących racjonalistów, a potem znalazła się pod wpływem ironicznych idei iluministów, którzy wyśmiewali się z religii. Następnie przewagę mieli dziewiętnastowieczni scjentyści, którzy negowali chrześcijaństwo i objawienie. W naszym wieku pojawił się natomiast materializm historyczny, a potem ateizm propagowany wobec mas przez komunistyczne systemy, aż wreszcie doszliśmy do postawy konsumpcyjnej, która jest charakterystyczna dla świata zachodniego. To wszystko wywarło także wielki wpływ na świat kościelny.

Znajdujemy się jeszcze bardzo daleko od punktu docelowego: traktowania egzorcyzmu jako integralnej części normalnego duszpasterskiego posługiwania, któremu poświęca się wystarczająca ilość osób. Tymczasem posługa ta umacnia i przybliża ludzi do Boga i do Kościoła. Niektórzy myślą, że egzorcyści wszystko demonizują i w tym sensie ich obecność jest szkodliwa. Jest wprost przeciwnie: egzorcysta uspakaja ludzi i oddala od nich lęki, współpracuje skutecznie na rzecz spokoju ludzkiego sumienia i pokoju pomiędzy ludźmi. Możemy tak wnioskować na przykładzie najmroczniejszego okresu historii: tam, gdzie praktykowano egzorcyzmy, nie demonizowano osób i nie mordowano bliźnich. Jeśli

społeczeństwo ma wielu egzorcystów, to znaczy, że posiada „narzędzia”, które przyczyniają się do zaprowadzenia pokoju. Posługa egzorcysty związana jest z prowadzeniem działalności dotyczącej udzielania porad i pocieszania cierpiących osób poprzez przepowiadanie wiary, a nie przy pomocy magicznych trików, do których ludzie często uciekają się tylko dlatego, że nie znajdują zrozumienia u kapłanów.

Opracowano na podstawie: G. Amorth, Egzorcyści i psychiatrzy, Edycja Świętego Pawła 1999, s. 17-37.

=====